

Dariusz Łukasiewicz

Znaczenie i prawda w świetle niektórych prac Edmunda Husserla

Husserlowska teoria znaczenia z *Badań logicznych* jest uznawana przez niektórych filozofów za główny wkład Husserla do filozofii analitycznej i semantyki. Barry Smith stwierdza na temat tej koncepcji, że jest ona zarówno śmiała jak i elegancka.¹ Gdzie indziej zaś pisze: „Husserl jest zdolny wyjaśnić w ten sposób bardzo naturalny fakt, że prawa logiki odnoszą się do rzeczywistych aktów myślenia, mówienia i wnioskowania. O jego teorii można powiedzieć, iż jest syntezą logicznego obiektywizmu z jednej strony i psychologii aktów z drugiej.”²

Dla lepszego zrozumienia Husserlowskiej teorii znaczenia pomocne będzie uwzględnienie faktu, że jest to właśnie synteza poglądów logicznego obiektywizmu i psychologii aktów. Husserlowska teoria będąc syntezą obiektywizmu logicznego i subiektywizmu psychologii aktów pozwala przewyciężyć trudności wynikające z każdej z tych teorii wziętych z osobna, a zarazem objąć zalety jakie każde z tych stanowisk posiada. Jako egzemplifikacje poglądów logicznego obiektywizmu mogą służyć teorie znaczenia Fregego i Bolzana. Egzemplifikacją subiektywizmu w teorii znaczenia może być stanowisko Twardowskiego.

¹ B. Smith, „Logic and Formal Ontology”, w: J.N. Mohanty, W.R. Kenna (eds.), *Husserl's Phenomenology*, Washington D.C.: Center for Advanced Research in Phenomenology and University Press of America 1989, s. 33.

² B. Smith, „Kasimir Twardowski. An Essay on the Borderlines of Ontology, Epistemology and Logic”, w: Klemens Szaniawski (ed.), *The Vienna Circle and the Lvov-Warsaw School*, Dordrecht: Kluwer 1989, ss. 337 n.

Logiczny obiektywizm głosi, że istnieje ontologiczna różnica między aktami mentalnymi, przedstawieniami i sądami, wyrażeniami lingwistycznymi z jednej strony, oraz tym, co jest w tych aktach pomyślane a w wyrażeniach wyrażone. Akty mentalne i wyrażenia lingwistyczne są czasowo zdeterminowanymi fragmentami realnego świata. To, co jest w aktach domniemane i w wyrażeniach wyrażone, według logicznego obiektywizmu należy do idealnej dziedziny twórców beczasowych. Bolzano nazywał twory takie zdaniem samym w sobie (*Sätzen an sich*). Frege określał je jako myśli (*Gedanken*). Myśliciele należący do tradycji anglosaskiej, tacy jak Russell, Moore, Stebbing, twory, o których mowa nazywali sądami (*propositions*). Zdania same w sobie mogą być ujęte przez aktywny poznawczo podmiot, ale nie jest w żadnym wypadku konieczne dla ich istnienia, aby zostały przez kogokolwiek ujęte, gdyż istnieją one niezależnie od jakiegokolwiek świadomości. W opinii logicznego obiektywizmu, sądy i myśli tworzą przedmiot zainteresowania logiki. Akty mentalne, za pomocą których te twory logiczne są przez nas ujmowane stanowią przedmiot badania psychologii. Krótko mówiąc, logiczni obiektywiści twierdzą, że logika jest nauką niezależną od psychologii, ponieważ istnieje fundamentalna ontologiczna różnica między sądem a aktem sądenia.

D. Willard dokonał przeglądu różnych teorii sądów zestawiając ich istotne własności. O niektórych z nich była już mowa powyżej. Istnieją wszelako przynajmniej dwie dalsze cechy sądów o których należałoby tu wspomnieć:

(1) sąd (*proposition*) nie jest identyczny ze zdaniem (*sentence*), lecz jest on znaczeniem zdania oznajmującego

(2) jeśli sąd pozostaje w relacji do świadomości, to jest to relacja taka, że sąd jest przedmiotem aktu myślenia lub postaw propozycyjnych, takich jak przekonanie, wątpliwość itd. Jest on niejako przed świadomością. Czasami fakt ten jest niejasno opisany w stwierdzeniu mówiącym, że sąd jest treścią (*content*) przekonania czy aktu sądenia.

A zatem znaczenie zdania, patrząc z perspektywy ontologicznej, jest postrzegane przez logiczny obiektywizm jako rodzaj dodatkowego przedmiotu aktu. Pierwotnym przedmiotem aktu jest z reguły stan rzeczy.

Psychologizm, który reprezentuje subiektywistyczna teoria znaczenia utrzymuje natomiast, że nie ma żadnej różnicy ontologicznej pomiędzy aktem mentalnym a jego znaczeniem. Głosi się więc, iż znaczenia są tworam realnymi, a nauka, która się nimi zajmuje (logika) jest częścią psychologii.

Husserl zajął krytyczne stanowisko zarówno w stosunku do logicznego obiektywizmu, jak i do subiektywizmu. Gdy chodzi o jego wątpliwości w stosunku do obiektywizmu logicznego to, po pierwsze, nie jest jasne, zdaniem Husserla, jaka jest relacja pomiędzy idealnym sądem a realnym aktem sądenia, wnioskowania itd. Husserl pisze o Bolzanie: „jego sądy w sobie wydawały mi się poprzednio mitycznymi tworam zawieszonymi pomiędzy bytem a niebytem”³. Określenie ‘poprzednio’ odnosi się tu do okresu, kiedy Husserl odrzucał poglądy Bolzana całkowicie, będąc przekonany, że nie precyzuje ono stosunku sądu w sensie logicznym do aktu sądenia. Po drugie, Husserl poddał krytyce obiektywistyczny postulat, że relacja, która zachodzi pomiędzy aktem sądenia a sądem jest w gruncie rzeczy relacją intencjonalną. Stwierdza on na przykład, że „gdy wydajemy sąd, to sądzimy o rzeczy, której on dotyczy, a nie o sądzie w sensie logicznym”⁴.

Krótko mówiąc, Husserl zakwestionował twierdzenia obiektywistów, ponieważ nie uznają one dość jednoznacznie kategoryjalnej różnicy między sądami w sensie logicznym jako sensami aktów, a przedmiotami tych aktów. Przeciwno temu można by podnieść obiekcję, że przecież Frege wyraźnie oddziela sens i znaczenie (denotację) aktu sądenia. Trzeba jednak pamiętać, że dla Fregego denotacja aktu sądenia jest wartością logiczną sądu. Poza tym, nawet jeśli potraktujemy denotację sądu jako fakt w sensie teorii faktów Wittgensteina, to relacja aktu sądenia do sensu, za pomocą którego odnosimy się do faktu będzie taka jak relacja aktu sądenia do faktu. I na niewiele zda się tu Fregowska sugestia, że myśli są

³ E. Husserl, „A Reply to a Critic of my Refutation of Logical Psychologism”, w: J.N. Mohanty (ed.), *Readings on Edmund Husserl's Logical Investigations*, The Hague: Nijhoff 1977, s. 37.

⁴ E. Husserl, *Logische Untersuchungen*, t. 2, Tübingen: Niemeyer 1980, s. 103 n.

ujmowane, a fakty stwierdzane, gdyż na czym innym może polegać ujmowanie sądów w logicznym sensie niż na intencjonalnym odnośzeniu się do nich?

Jako przykład Husserlowskiej krytyki subiektywistycznej teorii znaczenia może służyć jego krytyka poglądów Twardowskiego. Zdaniem Twardowskiego, relacja aktu do przedmiotu aktu jest analogiczna do relacji nazwy do jej referenta. Semantyczna relacja pomiędzy nazwą a jej denotacją jest osiądana za pomocą nazwy. Relacja intencjonalna pomiędzy aktem a jego przedmiotem jest osiądana przy pomocy treści aktu. Ostatecznie, zarówno relacja semantyczna jak i intencjonalna jest możliwa dzięki treści aktu. Następnie Twardowski identyfikuje treść aktu ze znaczeniem lingwistycznym aktu. Husserl formułuje swoją obiekcję przeciwko identyfikacji znaczenia z treścią aktu w następujący sposób: „Treść jako taka jest indywidualną, psychiczną daną, istniejącą tu i teraz. Znaczenie (*Bedeutung*) jednakże nie jest czymś indywidualnym, realnym (*Reales*) nigdy nie jest daną psychologiczną, ponieważ jest ono identycznie to samo w nieskończonej mnogości indywidualnie i realnie różnych aktów [...] Byłoby absurdem traktować znaczenie jako realną część przedstawienia.”⁵ Z tego, co zostało dotąd powiedziane wynika, że akceptowalna teoria znaczenia musi, zdaniem Husserla, spełniać następujące warunki:

(1) Uznawać kategoryjalną różnicę pomiędzy sądem a przedmiotem sądu

(2) Akceptować zachodzenie różnicy ontologicznej pomiędzy sądem a aktem sądenia, tzn. pomiędzy znaczeniem aktu a treścią aktu.

Uwzględniając takie zalecenia Husserl konstruuje własną koncepcję znaczenia. Istotny wpływ na jej ostateczny kształt miały także poglądy H. Lotzego, a w szczególności przeformułowanie teorii uniwersaliów Platona, jakiego dokonał Lotze.⁶ Lotze był mocno przekonany, że lokalizacja idei w pozycji pewnego dystansu od rzeczywistości czasowo-prze-strzennej jest niejasna i teoretycznie mało użyteczna. Twierdził on, że

⁵ *Husserliana*, t. 22, The Hague: Nijhoff 1979, s. 350.

⁶ Por. E. Husserl, „A Reply to a Critic of my Refutation of Logical Psychologism”, w: J.N. Mohanty (ed.), *Readings on Edmund Husserl's Logical Investigations*, The Hague: Nijhoff 1977, s. 36.

powiedzieć, iż „czerwień istnieje” znaczy tyle, że pewne elementy rzeczy mają nieczasowe i nieprzestrzenne predykaty, np. czerwień jest kolorem jaśniejszym niż błękit. Lotze wydaje się tu podążać za przekonaniem, iż jeżeli istnieją pewne prawdziwe sądy o uniwersaliach, to uniwersalia także muszą istnieć. Jednakże nie posiadają one rzeczywistego bytu, posiadają one idealny byt, który Lotze nazywa ważnością czy obowiązaniem (*Geltung*). Husserl, co prawda wspomina wpływ Lotzego, nigdzie jednak nie wyjaśnia na czym on polegał. D. Willard stara się zrekonstruować wpływ Lotzego na poglądy samego Husserla zauważając, że Husserl mógł rozumować następująco: jeśli uniwersalia mogą uniknąć zarzutu dziwności i zbędności przez przypisanie im idealnego bycia czy też ważności, to być może i sądy mogą uniknąć podobnych zarzutów, jeśli potraktuje się je jako uniwersalia, z którymi mają one oczywiste cechy wspólne.⁷

Jak już wspomniano powyżej, Husserl traktuje sądy jako uniwersalia (*species*). W *Badaniach logicznych* stwierdza on, że: „Znaczenie pozostaje w takiej relacji do rozmaitych aktów znaczących, logiczne przedstawienie do aktów przedstawiających, sąd logiczny do aktów sądenia, logiczny sylogizm do aktów sylogistycznego wnioskowania – jak czerwień *in specie* do kartek papieru tu leżących, które wszystkie posiadają tę samą czerwień.”⁸

Tego rodzaju podejście pozwala Husserlowi przezwyciężyć trudności wynikające zarówno z obiektywistycznej, jak i subiektywistycznej teorii znaczenia. Po pierwsze bowiem, istnieje kategoriałna różnica pomiędzy sądem wziętym jako *species* a przedmiotem tego sądu. Po drugie, uniwersalia są tworam i idealnymi, mają zatem ontologicznie inny charakter niż akty myślenia. Staje się także jasne, że jeśli akt sądenia jest egzemplifikacją sądu, to relacja, która zachodzi pomiędzy sądem i odpowiednim aktem nie jest relacją intencjonalną, ponieważ sąd nie jest przedmiotem aktu sądenia. Krótko mówiąc, relacja zachodząca pomiędzy sądami i aktami nie jest intencjonalną korespondencją, ale rodzajem relacji egzemplifikacji.

⁷ D. Willard, *Logic and the Objectivity of Knowledge*, Ohio UP 1984, s. 183.

⁸ E. Husserl, *Logische Untersuchungen*, t. 2, Tübingen: Niemeyer 1980, s. 101 n.

Teoria tego rodzaju może dostarczyć odpowiedzi na pytanie, jak to się dzieje, że idealne prawa logiczne odnoszą się do konkretnych, empirycznych aktów sądzenia, wnioskowania i innych aktów myślenia. Otóż prawa logiczne jako rodzaj sądów są egzemplifikowane przez konkretne akty sądzenia. Jeśli akty sądzenia są rzeczywiście egzemplifikacjami sądów, to można o nich powiedzieć, że są logicznie poprawne, lub że są prawdziwe.

Po napisaniu *Badania logicznych* Husserl zaproponował inną koncepcję znaczenia. Niektórzy autorzy, tacy jak D.W. Smith i R. McIntyre utrzymują, że późniejsza doktryna Husserla jest udoskonaloną wersją teorii przedstawionej w *Badaniach*.⁹ Ta nowa teoria może być nazwana teorią noematyczną. W ramach tej teorii Husserl odróżnia wciąż realną treść aktu od treści intencjonalnej. W *Ideach* realna treść nazywa się noezą, a treść intencjonalna to noemat. O noemacie mówi się, że jest ścisłym korelatem noezy. Jak mówi D. Bell istnieje ścisły izomorfizm pomiędzy noeżą i noematem.¹⁰ Sąd jednakże nie jest identyczny z noematem; jest on tylko komponentem noematu i jako taki jest określony jako sens noematyczny. W *Doświadczeniu i sądzie* czytamy natomiast, że „Każdy akt sądzenia jako taki domniemuje sąd [...] Dwa akty sądzenia domniemujące ten sam sąd domniemują identycznie jeden i ten sam przedmiot.”¹¹

Wynika z tego, że to sąd, a nie stan rzeczy jest tym, co domniemane w akcie sądzenia. Sąd nie jest tu rozumiany jako *species*, lecz jako pewien idealny, ale zarazem jednostkowy twór. Jeśli tak, to akt sądzenia nie jest egzemplifikacją sądu, ale sąd jest przedmiotowym korelatem aktu sądzenia. Zaznaczmy tu tylko, że jest raczej problematyczne, aby abstrakcyjny noemat i konkretna noeza należały jednocześnie do tej samej realnej całości.¹² W *Formalnej i transcen-*

⁹ Por. D.W. Smith, R. McIntyre, „Husserl’s Identification of Meaning and Noema”, *The Monist* 1975, nr 59, ss. 111-132.

¹⁰ D. Bell, *Husserl*, London & New York: Routledge 1990, s. 175.

¹¹ E. Husserl, *Erfahrung und Urteil*, Hamburg: Meiner 1972, s. 315 n.

¹² Por. Barry Smith, „Husserl, Language and the Ontology of the Act”, w: *Speculative Grammar*, Universal Grammar and Philosophical Analysis of Language, Amsterdam, Philadelphia: Benjamins Publ. 1987, s. 220.

dentalnej logice Husserl czyni dystynkcję pomiędzy *stanem rzeczy* i *stanem rzeczy jako domniemanym*. Dystynkcja ta wyrasta z zawieszenia przekonania o istnieniu świata zewnętrznego, który byłby przedmiotem naszego poznania. Jeśli żyjemy w prostym nastawieniu codziennego doświadczenia, to po prostu wierzymy w istnienie stanu rzeczy, który mamy na myśli. Jeśli dokonujemy przejścia od postawy życia codziennego do nastawienia krytycznego, to porzucamy egzystencjalne przeświadczenie o istnieniu świata zewnętrznego. Wtedy jednak nie zajmujemy się stanem rzeczy, ale *stanem rzeczy jako domniemanym*. *Stan rzeczy jako domniemany* staje się dla nas sądem w sensie logicznym. Znaczy to, że sąd jest nie tylko przedmiotem aktu sądzenia, ale jest wręcz identyczny z domniemanym stanem rzeczy. Co prawda, niektórzy autorzy podkreślają, iż istnieją pewne formalne i semantyczne różnice między sądem w logicznym sensie, a *stanem rzeczy jako domniemanym*, nie wystarcza to jednak do utrzymania jasnej różnicy kategoryalnej pomiędzy sądem a stanem rzeczy.¹³ Dzieje się tak dlatego, że noematy, a nie czasowo-przestrzenne rzeczy i stany rzeczy zawierające rzeczy jako swoje komponenty stają się korelatami aktów. Wynika to z faktu, że noematy nie umożliwiają kontaktu pomiędzy aktami a realnymi segmentami świata czasowo-przestrzennego¹⁴. Dzieje się tak, ponieważ noemat jako idealny abstrakt znajdujący się pomiędzy realnym przeżyciem a realnym czasowo-przestrzennym przedmiotem raczej blokuje dostęp do rzeczywistości niż go umożliwia. I chociaż Husserl podkreśla, że przedmiot fizyczny różni się całkowicie od noematu: realne drzewo może się spalić, podczas gdy sens, za pomocą którego drzewo jest domniemane nie może, to w rzeczywistości noemat zawierający sąd staje się przedmiotowym korelatem aktu sądzenia dlatego właśnie, że noemat jako twór abstrakcyjny nie gwarantuje kontaktu z czasowo-przestrzennym stanem rzeczy, który jest domniemany przez dany akt. Z tego, co dotąd powiedziane wynika, że Husserl po napi-

¹³ John Drummond, *Husserlian Intentionality and Nonfoundational Realism*, Dordrecht: Kluwer 1990, s. 186 n.

¹⁴ Por. Karl Schumann, Barry Smith, „Against Idealism: Johannes Daubert vs. Husserl's Ideas”, *Review of Metaphysics* 1985, t. 38, nr 4, ss. 736-793.

saniu *Badan logicznych* wciąż zachowuje postulat, że istnieje różnica ontologiczna pomiędzy aktem sądzenia, który jest czasowym zdarzeniem mentalnym a sądem w logicznym sensie, który jest abstrakcyjnym tworem idealnym. Jednakże porzuca on postulat, że musi istnieć różnica kategoriałna pomiędzy sądem jako sensem aktu a przedmiotem domniemanym w akcie. Zatarcie tej różnicy prowadzi ostatecznie do identyfikacji sądu ze stanem rzeczy. Ponadto, utrata różnicy kategoriałnej między sądem a przedmiotem wywołuje problemy towarzyszące obiektywistycznej teorii znaczenia: relacja pomiędzy aktem sądzenia a sądem nie jest relacją egzemplifikacji, ale raczej jest relacją intencjonalnej korespondencji.

Naszkiecowawszy bardzo ogólnie główne twierdzenia Husserlowskich teorii znaczenia chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewne konsekwencje, jakie wynikają z tych teorii dla problematyki prawdy. Aby to uczynić wypada kilka zdań poświęcić pojęciu prawdy oraz zagadnieniu weryfikacji. Husserl podaje kilka różnych określeń prawdy, które mają być zasadniczo komplementarne w stosunku do siebie. Najistotniejszym z nich jest w *Badaniach logicznych* określenie korespondencyjnego pojęcia prawdy. Powiada Husserl mianowicie, że prawda jest to pełna zgodność tego, co domniemane z tym, co dane¹⁵. Można powiedzieć, w zgodzie z innymi twierdzeniami dotyczącymi prawdy, że Husserl rozumie przez prawdę zgodność sądu w logicznym sensie z odpowiednim stanem rzeczy.¹⁶ Odpowiednie reguły weryfikacji pozwalają nam zobaczyć czy sąd jest prawdziwy, czy też nie tzn. czy istnieje zgodność pomiędzy sądem a korelatywnym stanem rzeczy. Dodać wypada, że procedura weryfikacyjna obejmuje, zdaniem Husserla, bezpośrednio akty sądzenia, a nie sądy w logicznym sensie. Akty sądzenia jednakże są egzemplifikacjami sądów i dlatego gdy akt sądzenia jest zweryfikowany, to zweryfikowany jest także odpowiedni sąd. Weryfikacja polega na wypełnieniu pustych intencji, tj. aktów sądzenia, które domniemują stan rzeczy. Wypełnienie ma miejsce, gdy domniemany stan rzeczy jest, jak mówi Husserl, „cieleśnie dany”. Akt który daje nam cielesną obe-

¹⁵ E. Husserl, *Logische Untersuchungen*, t. 2, op. cit., s. 122.

¹⁶ Por. D. Willard, *Logic and Objectivity of Knowledge*, op. cit., s. 189.

ność domniemanego stanu rzeczy jest rodzajem intuicji. Krótko mówiąc, wiemy, że sąd jest prawdziwy, gdy akt sądenia, który jest egzemplifikacją sądu jest zweryfikowany. Z tak określonego pojęcia prawdy można wyprowadzić pojęcie fałszu. Mianowicie, sąd jest fałszywy, jeżeli nie zachodzi zgodność pomiędzy nim a stanem rzeczy. Husserl mówi także w związku z takim przypadkiem o negatywnym wypełnieniu (obaleniu) intencji domniemującej odpowiedni stan rzeczy. Wypełnienie obalające informuje nas o tym, że intencja jest rzeczywiście fałszywa. Wobec tego, Husserlowska koncepcja prawdy w *Badaniach logicznych* może być podsumowana następująco: „prawdziwy” i „fałszywy” są relacyjnymi predykatami definowanymi zgodnie z korespondencyjną teorią prawdy, natomiast intuicja jest rodzajem oczywistości będącej kryterium prawdy. Prawdziwość i fałszywość można przypisać także aktom sądenia, ponieważ akty sądenia są egzemplifikacjami prawdziwych bądź fałszywych sądów. Ażeby móc sformułować definicję prawdy zgodnie z zasadami korespondencyjnej teorii prawdy należy więc jasno rozróżnić nosiciela, czyli podmiot prawdziwości od tego, co czyni go prawdziwym. Husserlowska teoria znaczenia dostarcza takich możliwości, ponieważ sądy są ontologicznie różne od stanów rzeczy, które czynią je prawdziwymi. Jeśli dysponuje się taką koncepcją prawdziwości łatwo jest stwierdzić, iż definicja prawdy i jej kryterium to dwie całkowicie różne sprawy.

W swoich późniejszych pracach Husserl zdaje się najwięcej uwagi poświęcać ontologicznemu pojęciu prawdy, czyli pogładowi głoszącemu, że prawda jest pewnym przedmiotem czy stanem rzeczy a nie relacją dwuargumentową. Byłoby tak skoro sąd jest przedmiotem aktu, ale nasuwa się tu obiekcja, jaką Husserl sam podniósł przeciwko Bolzana teorii sądu, mianowicie że sąd nie może być przedmiotem aktu sądenia, ponieważ to sądzony stan rzeczy jest zasadniczo przedmiotem sądu. Dla uniknięcia takiej niewygodnej konsekwencji można po prostu przyjąć, że sąd jest identyczny ze stanem rzeczy i to właśnie uczynił Husserl. Fakt, że sąd może być pojęty jako stan rzeczy w konsekwencji prowadzi do tego, że stan rzeczy staje się pierwotnym nosicielem prawdy, ponieważ sądenie (noeza) nie może być podmiotem prawdy, gdyż jest czasowym, przemijającym zdarzeniem mentalnym.

W tej sytuacji jednak nie jest zrozumiałe do końca, w jaki sposób prawdziwość aktu sądenia da się wyprowadzić z prawdziwości odpowiedniego sądu, gdyż relacja pomiędzy aktem sądenia a sądem nie gwarantuje, że logiczna wartość sądu może być także orzekana o odpowiednim akcie sądenia. Ponieważ w późniejszych pracach Husserl rozumie weryfikację jako proces prowadzący do cielesnej obecności przedmiotu, można sformułować następujące określenie prawdy: sąd (stan rzeczy) jest prawdziwy, jeżeli jest cielesnie dany. Skoro jednak nie ma dalszych wskazówek czy sugestii co do tego, czym jest prawdziwy stan rzeczy, to można wobec tego przyjąć powyższe sformułowanie jako konsekwencję tego, co Husserl ma do powiedzenia o prawdzie i weryfikacji. Znaczy to jednak, że pojęcie prawdy definiowane jest za pomocą kryterium prawdziwości. Jeśli tak jest, to nie można wyprowadzić pojęcia fałszu z Husserlowskiej definicji prawdy, ponieważ nie jest prawdą, że sąd (stan rzeczy) jest fałszywy, jeśli nie jest obecny cielesnie. To ostatnie może znaczyć co najwyżej, że stan rzeczy nie jest zweryfikowany, ale nie wynika z tego, że jest fałszywy.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na to, że koncepcja znaczenia zaprezentowana w *Badaniach logicznych* ma następujące konsekwencje dla teorii prawdy:

1. Można wyprowadzić pojęcie prawdziwości aktu sądenia z pojęcia prawdziwości sądu.

2. Formalno-ontologiczna różnica pomiędzy sądem a przedmiotem pozwala na wprowadzenie i zachowanie różnicy pomiędzy podmiotem prawdziwości, a tym, ze względu na co jest on prawdziwy.

3. Można sformułować definicję prawdy zgodnie z tradycyjną, korespondencyjną teorią prawdy oraz odróżnić definicję od kryterium prawdy.

4. Można wyprowadzić pojęcie fałszu z pojęcia prawdy.

W okresie następującym po napisaniu *Badania logicznych* Husserl rozwijał koncepcje znaczenia, z której wynikają konsekwencje będące zaprzeczeniem tego, co stwierdzono w punktach 1-4.

Dariusz Łukasiewicz